

GAZETA USTROŃSKA

TYGODNIK MIEJSKI

UKAZUJE SIĘ OD 1990 ROKU

Nr 4 (1306) • 26 stycznia 2017 r. • 2 zł (w tym 5% Vat) • ISSN 1231-9651



O wyjeździe motocyklowym na Równicę piszemy na str. 13.

Fot. W. Suchta

NAJBOGATSZE GMINY

Ustroń z dochodem 2.147,68 zł na mieszkańca znalazł się na 147. miejscu wśród gmin polskich w rankingu przygotowanym przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej. W naszym kraju, według stanu z 1 stycznia 2017 r., istnieje 2478 gmin – 1555 wiejskich,

621 miejsko-wiejskich oraz 302 gminy miejskie, w tym 66 gmin będących jednocześnie miastami na prawach powiatu.

Kryterium w rankingu PAP był wskaźnik G, czyli podstawowy dochód podatkowy na 1 mieszkańca gminy przyjęty do obliczania subwencji wyrównawczej na

(cd. na str. 10)

AFRYKA STAWIA POD ŚCIANĄ

Fragmety rozmowy ze spotkania z Marcinem Kydryńskim,
które prowadziła Joanna Jurgała-Jureczka

Podczas wielu spotkań mówisz o tytule „Biel”. Napisałeś, że to jest kolor, który stygmatyzuje człowieka białego w Afryce i to jest chyba dobry moment, żeby opowiedzieć pewną historię mrozącą krew w żyłach. Chciałabym, żebyś przywołał tę sytuację, w której zaczęto rzucać w ciebie i w twoich współtowarzyszy kamieniami i to też z powodu koloru, prawda?

To by było chyba uproszczenie. Z powodu inności. Oczywiście, kolor skóry jest pierwszym znakiem, w Afryce on świeci. W afrykańskim świetle ta biała skóra aż olśniewa z daleka, w związku z tym nie sposób się jest ukryć, od razu jest się tym innym człowiekiem. Ja, mimo tylu lat tam spędzonych, cały czas czuję się tam obco, tym innym. Czasem jest to szalenie wygodne. Afrykanie mają wpojoną niesłychaną gościnność i serdeczność wobec przybyszów z daleka, a wtedy te dzieci po prostu chciały nas ukamienować. Szczerze powiem, że skończyłoby się to śmiercią, gdyby nie samochód, który nas wtedy wyratował. Pomogli jeszcze chłopcy, może 18-letni, którzy batami pogonili

(cd. na str. 9)

Wykorzystujemy za-
ledwie 44% wartości
odżywczych, produk-
owanych co roku płodów
rolnych. [Więcej na str. 12](#)

- Warto spróbować
morsowania - mówi
Grzegorz Szczechla. - Wiem,
brzmi przerażająco,
ale jak się zacznie, sprawia
wiele radości i satysfak-
cji. [Więcej na str. 8](#)

W mroźną noc na Polanie po-
nad 100 osób szukało
25-latka. [Więcej na str. 7](#)

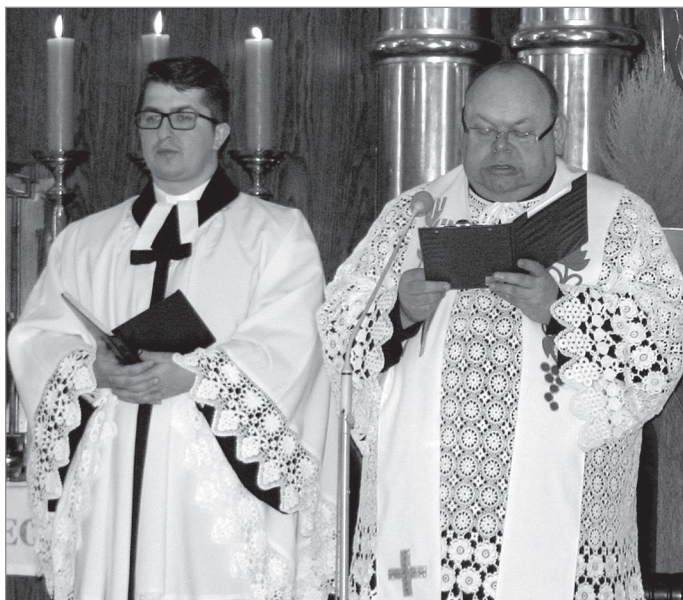
WYBRANO ZARZĄD

16 stycznia w Gimnazjum nr 1 odby-
ło się walne zebranie sprawozdawczo-
wyborcze MKS Ustroń. Wszystkich
zebranych witął prezes Leszek Szczypka,
a wśród nich przewodniczącego Komisji
Kultury, Sportu, Turystyki i Promocji
Miasta Rady Miasta Andrzeja Szeję. Na-
stępnie prowadzenie obrad powierzono
Lesławowi Kaczmarkowi.

(cd. na str. 6)



10 lutego o godz. 18 w galerii „Muflon”
odbędzie się wernisaż wystawy plakatów Sła-
womira Śląskiego 40/400. Początek o godz.
18. Galeria promująca sztukę współczesną
działa od marca 2015 roku w hotelu Muflon,
ul. Sanatoryjna 32.



Ks. Dariusz Lerch i ks. Wiesław Bajger wspólnie prowadzili niedzielne nabożeństwo ekumeniczne. Fot. A. Jarczyk

CHRZEŚCIJAŃSKA JEDNOŚĆ

W kościele pw. św. Klemensa, w ramach Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, skupiające na wspólnej modlitwie katolików i ewangelików.

Nabożeństwo wpisało się w tegoroczne obchody jedności chrześcijańskiej, którym przewodzi myśl przewodnia: „Pojednanie – miłość Chrystusa przynagla nas”. Jest ona także tytułem broszury wydanej przez Radę ds. Ekumenizmu Konferencji Episkopatu Polski i Polską Radę Ekumeniczną, w której czytamy m.in.: *Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan trwa od 18 do 25 stycznia. Termin ten został zaproponowany przez pioniera ruchu ekumenicznego, Paula Wattsona z USA, w 1908 r., aby obejmował czas między dniem wspominającym św. Piotra, a dniem upamiętniającym nawrócenie św. Pawła. Na półkuli południowej, gdzie w styczniu zwykle trwają wakacje, Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan jest zazwyczaj obchodzony w innym terminie, np. w okresie obejmującym święto Pięćdziesiątnicy (propozycja ruchu „Wiara i Ustrój” z 1926 r.), co również zyskuje rangę symbolu.*

[...] Zachęca się wiernych do kontynuowania ekumenicznej modlitwy i wzajemnych odwiedzin w ciągu całego roku.

Ustrońskie nabożeństwo ekumeniczne było odprawiane przez ks. Wiesława Bajgera, proboszcza parafii rzymskokatolickiej pw. św. Klemensa oraz ks. Dariusza Lercha, wikariusza parafii ewangelicko-augsburskiej ap. Jakuba Starszego. Wspólnym śpiewem uświetnił je Ustroński Chór Ewangelicki oraz chór „Ave”. Na nabożeństwie obecny był także przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Ekumenicznego Marcin Janik.

– Tego roku wielu chrześcijan i wiele Kościołów obchodzi rocznicę Reformacji. Święty Paweł przypomina nam, że Bóg pojednał nas przez Jezusa i że miłość Chrystusa przynagla nas, abyśmy się stali sługami pojednania. Razem uwielbiamy i wychwalamy Boga w jedności Ducha Świętego – mówił na początku wspólnej modlitwy ks. Bajger, witając wszystkich zebranych. Kazanie wygłosił ks. Lerch, w którym wskazywał na najważniejszą postawę chrześcijańską, czyli pojednanie.

– To, co jest sednem wszystkich tekstów biblijnych dziś tu przeczytanych, można by zawrzeć w jednym słowie: pojednanie. Wolą Bożą jest pojednanie wszystkich chrześcijan. Zresztą, wielokrotnie akcentujemy to podczas nabożeństw ekumenicznych. Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał i powierzył nam słowo pojednania – mówił ks. Lerch. – Na przestrzeni wieków często zapominaliśmy, jako chrześcijanie, o tej służbie pojednania. O tym, że w Chrystusie byliśmy i jesteśmy jednością, bez względu na formę, w jakiej oddajemy cześć Bogu. Dziś otwarcie możemy powiedzieć, że relacje pomiędzy naszymi Kościołami różnie się układały. Ale na tym zakończmy nasze rozważania historyczne i popatrzmy na to, jak nasze stosunki wyglądają teraz, jakie są nasze perspektywy na przyszłość. Zadajmy sobie pytanie: Kto jest moim Panem? Odpowiedź może być tylko jedna: Jezus Chrystus, ten, który oddał swoje życie za każdego z nas. To Jemu służymy, to do Niego należymy, a skoro taka jest nasza wspólna odpowiedź, to już jesteśmy w Chrystusie pojednani. Najpiękniejszy przykład ekumenizmu to ten, który nazywamy ekumenizmem oddolnym, kiedy na przykład wspólnie z katechetą katolickim organizujemy jasełka w ustrońskim gimnazjum lub w przedszkolu organizujemy wspólną lekcję religii i śpiewamy razem z dziećmi kolędy. Albo kiedy nasze chóry wspólnie oddają cześć Bogu. Kiedy spotykamy się na różnego rodzaju uroczystościach, nie jako przedstawiciele naszych Kościołów, ale jako przyjaciele, jako ci, którzy głoszą to samo – Słowo Boże. Dla mnie takim pięknym przykładem codziennego ekumenizmu są parafie ewangelicka i katolicka w Międzyzrzeczcu. Kiedy przed laty wybuchł pożar w tamtejszym kościele katolickim, co uniemożliwiło odprawianie mszy św., to właśnie ewangelicy udostępniłi swój kościół, aby Słowo Boże mogło być pośród ich współbraci. W ubiegłym roku w zakrystii kościoła ewangelickiego wybuchł pożar uszkadzając część kościoła. Jedną z pierwszych ofiar przeznaczonych na naprawę była ofiara zebrana w kościele katolickim – mówił ks. Lerch, zachęcając do wspólnego wypełniania najważniejszego przykazania – przykazania miłości.

Agnieszka Jarczyk

to i owo z okolicy

Powiat cieszyński zajął drugie miejsce w ogólnopolskim rankingu gmin i powiatów, w kategorii powyżej 120 000 mieszkańców. Rok temu był trzeci.

Sejmik Województwa Śląskiego przyjął rezolucję na 500-lecie Reformacji, które przypada w bieżącym roku. Zostanie odczytana podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej Cieszyna, Rady Powiatu Cieszyńskiego

i Sejmiku Województwa Śląskiego, która odbędzie się 8 lutego w Cieszynie.

W Teatrze im. Adama Mickiewicza w Cieszynie, odbyło się w styczniu kilkanaście spektakli Jasełek Tradycyjnych. Przedstawienia, jak co roku, przygotowane zostały przez Zespół Teatralny Parafii św. Elżbiety w Cieszynie, którym kieruje siostra Jadwiga Wyrozumska ze Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek. W cieszyńskim teatrze Jasełka Tradycyjne wystawiane są od ponad 25 lat.

Kurs czeskiej korony i euro jest ciągle wysoki wobec złotych, co zachęca Czechów

i Słowaków do robienia zakupów w Polsce. Przed świętami Bożego Narodzenia klientela z za południowej granicy szturmowała targowiska i supermarkety w Cieszynie, Ustroniu i Skoczowie, a także w Bielsku-Białej. Kolejnego najazdu można spodziewać się przed Wielkanocą.

Na początku lat 30. ubiegłego wieku wśród cieszyńskich rzemieślników byli m.in. pilnikarze, przetacznicy, nożownicy i grzebieniarze, natomiast wśród kupców handlarze piezrem i hurtownicy soli. Działała wypożyczalnia... fortepianów. Obecnie pośród rzemieślników można spotkać jeszcze złotników, zegarmistrzów, fryzje-

rów oraz bodaj jednego szewca i zduna.

Przy ulicy Wiślańskiej w Cieszynie Guldowach powstały dwa budynki z mieszkaniami socjalnymi. Jeden z nich został zasiedlony przed dwoma laty, a wiosną tego roku lokatorzy wprowadzą się do drugiego „socjalu”.

W ubiegłym roku na drogach powiatu cieszyńskiego doszło do 179 wypadków (204 w 2015). Mniej było ofiar śmiertelnych (spadek z 18 do 10 osób, w tym pieszych (z 7 do 4). Osób rannych było mniej o 38 (215). Policjanci odnotowali natomiast więcej kolizji drogowych: 2015 - 1512, 2016 - 1625. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

ŻOŁNIERZE CESARZA FRANCISZKA

Muzeum Ustrońskie zaprasza na otwarcie wystawy pt.: „Żołnierze cesarza Franciszka” – wystawa militariów ze zbiorów Przemysław Korcza, który dokona ich prezentacji. Spotkanie odbędzie się w piątek, 27 stycznia o godz. 16.00.

* * *

DARMOWE WYCIECZKI

Stowarzyszenie Promocji i Rozwoju Ustronia wspólnie z Urzędem Miasta Ustroń zaprasza wszystkich chętnych do uczestnictwa w ogólnodostępnych, bezpłatnych wycieczkach poznawczych z przewodnikiem. Wycieczki organizowane są w weekendy ferii zimowych.

Każda wycieczka to inna propozycja. Zapraszamy już 28 i 29 stycznia, zbiórka o godz. 9.50 przy Informacji Turystycznej na Rynku. Szczegóły – tel. 33 854 26 53.

* * *

XXIII TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO

28 i 29 stycznia odbędzie się XXIII Turniej Tenisa Stołowego „O Puchar Miasta Ustroń”. Towarzystwo Rekreacyjno-Sportowe „Siła” oraz Urząd Miasta Ustroń zapraszają do sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 na godzinę 9. W sobotę rywalizować będą uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów w kategoriach zrzeszeni i niezrzeszeni (konieczna pisemna zgoda rodziców na udział w turnieju), a w niedzielę seniorzy niezrzeszeni i zrzeszeni (do ligi III) oraz uczniowie szkół średnich. Zapisy przed Turniejem. Do Turnieju będą dopuszczeni zawodnicy tylko w obuwie sportowym z jasną podeszwą.

* * *

ATRAKcje NA CZANTORII

Bardzo dobre warunki panują na trasach narciarskich Czantorii, na których leży 50-70 cm śniegu. Otwarte są: Trasa nr 1, Solisko, Faturka i Polanka dla początkujących.

Wyciąg krzesełkowy czynny jest w godz. 8-15.30, a wyciąg talerzykowy „Solisko” (340 m) i Polanka do godz. 19.

Na Czantorii odbędą się też zimowe imprezy. 28 i 29 stycznia Kolej zaprasza na Rodzinny Weekend, podczas którego: promocyjne ceny kartetów, bezpłatne testy sprzętu, muzyka i zabawa, atrakcje dla dzieci, w tym strefa Misia Haribo. Aktualności: www.czantoria.net

* * *

DARMOWE KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Zapraszamy na darmowe kursy z języka angielskiego dla dorosłych, finansowane z funduszy europejskich. Ich rozpoczęcie planowane jest na luty 2017 r. Kurs trwa 120 godzin i kończy się certyfikowanym egzaminem zewnętrznym. Zapisy pod numerem telefonu: 691-667-729.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Helena Kubień	lat 83	ul. Spokojna
Kazimierz Kostka	lat 67	ul. A. Brody
Władysław Świder	lat 70	ul. Akacyjowa

4/2017/1/R

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

WAŻNE TELEFONY

Numer alarmowy 112

Policja Ustroń 33 856-38-10
33 854-34-13

Straż Pożarna Polana

33 854-59-98

Wodociągi

33 854-34-96
33 854-22-44

Przedsiębiorstwo

Komunalne 33 854-35-00

Urząd Miasta 33 857-93-00

Straż Miejska 33 854-34-83

604-558-321

Pogotowie Energetyczne 991

33 857-26-00

Kominiarz 33 854-37-59

602-777-897

STRAŻ MIEJSKA

16 I 2017 r.

Mandatem w wysokości 100 zł ukarano kierowcę z Golezowa za niedozwolony postój na ul. Traugutta.

16 I 2017 r.

Kontrola przydomowego paleniska przy ul. Skoczowskiej w związku z otrzymaniem zawiadomienia o dużym zadymieniu.

17 I 2017 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych na terenie miasta.

17 I 2017 r.

Kontrola przydomowych palenisk przy ul. Baranowej.

18 I 2017 r.

Na ul. Widokowej znaleziono potrąconą sarnę. Przewieziono ją do utylizacji.

18 I 2017 r.

Kontrola stanu odśnieżenia podjazdów na terenie miasta.

19 I 2017 r.

Interwencja w sprawie posypania i zablokowania wjazdu na ul. Kuźniczą.

20 I 2017 r.

Kontrola stanu odśnieżenia chodników. Właścicielowi jednej z posesji przy ul. Grabowej nakazano odśnieżyć chodnik.

20 I 2017 r.

Kontrola porządkowa na prywatnych posesjach przy ul. Staffa. W jednym przypadku nakazano uporządkowanie posesji.

21 I 2017 r.

Na ul. Okólnej znaleziono raną sarnę. Zwierzę zostało przewiezione do weterynarza w Cieszyńce celem przebadania.

22 I 2017 r.

Zabezpieczenie porządkowe imprez odbywających się na rynku.

22 I 2017 r.

Kontrola parkingów pod wyciągami.

(aj)



Wszystkie edycje Barbarian Race 2017 to imprezy kwalifikacyjne do tegorocznych Mistrzostw Europy OCR. Weźmie w nich udział 10 najlepszych zawodników serii Elite z każdego Barbariana. W roku 2017 odbędą się trzy edycje - w Wiśle, Tychach i Ustroniu. Już ruszyły zapisy na www.barbarianrace.pl. Mistrzostwa Europy OCR odbywać się będą od 30 czerwca do 2 lipca w Holenderskim Biddinghuizen.

4/2017/3/R

PRZECENY I PROMOCJE NA NIEKTÓRE MEBLE

Informacja w sklepie "Meble u Michała"
Ustroń ul. Daszyńskiego 26a, tel. (33) 854-24-71

4/2017/2/R

BIURO PODRÓŻY

Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety

www.mea-travel.pl



Kucharze i gigantyczna patelnia. Na rynku odbyło się wielkie gotowanie gulaszu. Fot. W. Suchta

BESKIDZKI GULASZ

W niedzielne południe rozpoczęło się na rynku wielkie gotowanie gulaszu. Do przygotowanej gigantycznej patelni wrzucano mięso i warzywa, przyprawiane różnymi aromatycznymi ziołami. Gotowaniu temu patronowały Chojna Klub i Beskidzki Klub Kulinaryny.

– To danie nosi nazwę „Beskidzki gulasz” przede wszystkim dlatego, że gotujemy go tutaj, w sercu Podbeskidzia. Gotują go górale, którzy produkty kupili od lokalnych znajomych dostawców – mówili kucharze w trakcie przygotowywania potrawy. Do pomocy zachęcono kilkoro dzieci i ich rodziców, którzy kroili marchewki,

pietruszki, czosnek i pietruszkę naciową. Było przy tym wiele radości, a przede wszystkim zaangażowania.

Podczas tej kulinarnej imprezy wystąpili Beskidzcy Zbóje, zabawiając swoją muzyką zgromadzoną publiczność. Około godziny 14 wydawano porcje gulaszu w cenie 5 zł. Udało się zebrać 4.450 zł, które przeznaczono na działalność Stowarzyszenia na Rzecz Dzieci i Rodzin „Ponad Granicami”.

– Prowadzimy warsztaty dla całych rodzin, wyjazdy i wycieczki rodzinne, ferie i wakacje. Organizujemy też szkolenia dla nauczycieli z zakresu plastyki, dofinans-

sujemy obiady dla dzieci w szkołach – mówi Jolanta Jurzykowska-Nawrat, prezes stowarzyszenia. – Może do nas przyjść każda rodzina, niezależnie od tego, czy boryka się z różnego rodzaju problemami czy nie. Zapraszamy wszystkich.

W najbliższym czasie stowarzyszenie planuje wystartować z organizacją różnych wydarzeń. Już 4 lutego odbędzie się słodka impreza z okazji Dnia Babci i Dziadka. Wtedy też dzieci razem ze swoimi dziadkami będą mogli przygotować deser i wspólnie go zjeść. Oprócz tego, będą zabawy dla dzieci i dziadków. W następną sobotę, 11 lutego, zorganizowany będzie bal przebierańców w ramach karnawału, 18 lutego odbędą się warsztaty kulinarne z zakresu zdrowego żywienia dla dorosłych, które poprowadzi Marek Zaremba, a 25 lutego szykuje się wyjazd na wycieczkę. Jej cel w najbliższych dniach będzie ustalony.



Dzieci i ich rodzice chętnie pomagali w przygotowaniu dania. Kroili warzywa z pełnym zaangażowaniem. Fot. W. Suchta



W ostatnią sobotę odbyły się drugie Zabawy Łyżwiarские o Maskotkę Ustronia. Na lodowisko nad Wisłą przybyło całkiem sporo młodszych i trochę starszych dzieci w towarzystwie rodziców, dziadków i cioć. Dorosli kibicowali, a mali łyżwiarze bezpiecznie bawili się na lodzie. Podnosili swoje umiejętności pod okiem instruktorów i rywalizowali w konkursach oraz wyścigach. Kolejna zabawa na lodzie w piątek 27 stycznia, w godz. 18-21. Tym razem będzie to zabawa w rytm muzyki dla dzieci i dorosłych, czyli Lododisco. Zabawę poprowadzi DJ DREAD (Zbigniew Baldys), a organizator - Wydział Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki - zachęca do założenia kolorowych, oryginalnych strojów. Dla najciekawiej ubranych łyżwiarzy przewidziano niespodzianki.

Fot. W. Suchta

– Oprócz tego, w każdy czwartek od 17-20 odbywać się będą warsztaty plastyczne dla dorosłych. Na każdym spotkaniu prezentujemy inną technikę. Teraz będziemy skupiać się na tematyce świąt wielkanocnych – mówi Jurzykowska-Nawrat. Jak podkreśla, nazwa stowarzyszenia nie jest przypadkowa. – Chcemy łamać wszelkie podziały, nie zamierzamy ograniczać się do pracy tylko z jedną grupą osób. Działamy zarówno z dziećmi niepełnosprawnymi, jak i tymi zdrowymi, rodzinami, które borykają się z różnymi problemami, biedniejszymi, bogatymi. Skupiamy tych ludzi razem i pokazujemy, że można wspólnie działać mimo różnic, które nas dzielą. Na początku baliśmy się, czy taka forma działania się sprawdzi, ale teraz już nie mamy takich wątpliwości. Co więcej, dzisiejsi nasi wolontariusze to osoby, które jako dzieci przychodziły do nas na zajęcia. To ważne, że ludzie chcą się angażować i pomagać innym.

Agnieszka Jarczyk

MIĘDZY PRACOWNIAMI

Muzeum Marii Skalickiej już od grudnia 2016 r. prezentuje w muzealnej Galerii pod Jodłą graficzną twórczość studentów Zakładu Grafiki Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie.

Na wystawie „Między pracownikami” można zobaczyć prace wykonane w tradycyjnych technikach graficznych, powstające w pracowniach artystycznych Zakładu Grafiki. Młodzi artyści stykają się m.in. z linorytem, litografią, akwaforą, suchą igłą i sitodrukiem. Różnorodność technik i ich możliwości, z jaką młodzi graficy spotykają się w pracowniach, pozwala im się zanurzyć w fascynującym świecie czarnej sztuki, która w niezwykle sposób rozbudza ich wyobraźnię i pasję, inspirując do dalszych działań i poszukiwań.

Eksperyment staje się zatem nieodzownym elementem pracy, wytrawiony precyzyjnie rysunek dominującym elementem dzieła, a przenikające się kolory w kolejnych warstwach litografii dopełniają kompozycję. Ten czarny z pozoru świat, pozwalający odnaleźć swoją osobowość, daje młodym artystom dużą radość tworze-

nia. Na wystawie znajduje się także kilka barwnych litografii.

Na wystawie swoje prace prezentują: Teresa Chrzanowska, Justyna Biedrawa, Agnieszka Mucha, Anna Wajda, Katarzyna Gielecka-Grzemska, Małgorzata Szram, Martyna Szymik, Anna Tomica, Agnieszka Ryszkowska, Grzegorz Izdebski, Agnieszka Lamirowska, Michał Pisiałek, Agnieszka

Woźniak, Karolina Sroka, Sylwia Pasterny, Magdalena Starzyńska.

Oryginalna wystawa „Między pracownikami” cieszyła się dużym zainteresowaniem zwiedzających i potrwa jeszcze do końca stycznia, a już od 6 lutego nowa wystawa - „CHASY-DZI w fotografii artystycznej Arkadiusza Ławrywiańca”, na której dodatkowo zaprezentujemy plakaty Festiwalu Kultury Żydowskiej w Krakowie. Zapraszamy do oglądania od 1 lutego do 20 marca, a wernisaż odbędzie się w poniedziałek 6 lutego o godz. 17.00. Uświetni go występ grupy KLEZMER.

Wszystkie ekspozowane prace można oglądać na stronie www.skalikamuzeum.pl.

Irena Maliborska



Praca wykonana w technice sitodruku.



18 stycznia przed godz. 13 na skrzyżowaniu ul. Katowickiej II z ul. Myśliwską doszło do wypadku. Zderzyły się dwa ople - vectra i insignia. Kierowca pierwszego samochodu włączył się do ruchu i nie ustąpił pierwszeństwa nadjeżdżającemu pojazdowi. Do szpitala trafiła dziewczynka.

Fot. W. Herda

Zdaniem Burmistrza

O wprowadzaniu reformy oświatowej mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

W styczniu pan prezydent podpisał ustawę reformującą system oświaty w Polsce, a to stawia przed samorządami wiele zadań. Wygaszanie gimnazjów i powrót do ośmioklasowych szkół podstawowych to będzie najtrudniejsze wyzwanie tej kadencji.

W naszym mieście w 1990 roku powstały dwa gimnazja. Reforma spowoduje powrót do stanu poprzedniego, czyli pięciu szkół podstawowych ośmioklasowych. Na szczęście wprowadzenie gimnazjów nie spowodowało w Ustroniu zmian w granicach obwodów dla uczniów i zakładamy, że podobna sytuacja będzie miała miejsce obecnie, czyli dzieci i młodzież przypisane będą do tych samych szkół.

Uczniowie, którzy obecnie uczęszczają do gimnazjów do klasy pierwszej i drugiej dokończą naukę w swoich szkołach na dotychczasowych zasadach. Uczniowie szkół podstawowych, którzy w tym roku skończą klasę szóstą, pozostaną w swoich placówkach i przejdą do klasy siódmej. Takie rozwiązanie jest najmniej kłopotliwe dla uczniów i dla rodziców, natomiast pozostaje otwarta kwestia zmian programowych, organizacyjnych i zatrudnienia nauczycieli.

Dodatkową trudnością przy wprowadzaniu zapisów ustawy jest fakt, że na zmiany organizacyjne w oświacie nakładają się zmiany demograficzne, czyli zmniejszenie liczby uczniów. W tej chwili w naszych gimnazjach uczą się liczne roczniki - po cztery oddziały, podczas gdy w szkołach podstawowych po jednym lub dwa. Niewątpliwie będzie to miało wpływ na zatrudnienie nauczycieli z gimnazjum.

Gdy trzecie klasy opuszczą nasze gimnazja, konieczna będzie likwidacja kilku etatów w G-1 i G-2. Postaramy się zabezpieczyć pracę dla nauczycieli w naszych placówkach w nowych klasach szkół podstawowych, szczególnie tych sąsiadujących z gimnazjami, ale również w szkołach w Lipowcu, Nierodzimiu czy Polanie.

Obecne klasy pierwsze i drugie gimnazjów będą kontynuować naukę na podstawie dotychczasowego programu i tu wiemy, ilu nauczycieli będziemy potrzebować. Jednak nie znamy jeszcze podstawy programowej dla klasy siódmej. Myślę, że w okolicach kwietnia dyrektorzy zaczną prace nad schematem organizacyjnym na rok szkolny 2017/18 i wtedy będzie można powiedzieć coś więcej.

Mogę zapewnić uczniów, rodziców i nauczycieli, że ustronjski samorząd dołoży wszelkich starań, żeby czekające nas zmiany były jak najmniej dotkliwe.

Spisała: (mn)



Obrady prowadził L. Kaczmarek.

Fot. W. Suchta

WYBRANO ZARZĄD

(cd. ze str. 1)

W sprawozdaniu Zarządu czytamy m.in.:

31 grudnia 2016 roku w MKS Ustron zrzeszonych było: 110 osób – członkowie sekcji piłki ręcznej – 53.

W roku 2016 Klub realizował zadania publiczne:

Prowadzenie zajęć rekreacyjno-sportowych w ramach szkolnych programów profilaktycznych (finansowane przez Miasto).

Organizacja dojazdów dzieci i młodzieży na zawody szkolne.

(Finansowane przez Miasto)

Szkolenie dzieci i młodzieży w sekcji lekkiej atletyki.

Szkolenie dzieci i młodzieży w sekcji piłki ręcznej.

Program Klub Ministerstwa Sportu.

Organizacja XXX Międzynarodowych Mistrzostw Ustronia w Skoku o Tycze.

Działalność sportowa:

Sekcja lekkiej atletyki.

W roku 2016 sekcja lekkiej atletyki skupiała ok. 30 osób, w tym:

Trenerzy - Magdalena Kubala, Marek Konowół (pracował społecznie);

Działacze, rodzice - 10 osób;

Zawodnicy posiadający licencje i osoby trenujące – 20 osób.

Wyniki sportowe:

Członkowie sekcji LA w roku 2016 zdobyli:

Radosław Sobczyk: - Wicemistrzostwo Polski w 10 – boju juniorów, wynikiem 7.099 pkt. Poprawił rekord Śląska w tej konkurencji. VI miejsce w Mistrzostwach Polski juniorów w skoku o tyczce. Poprawiał wyniki życiowe w poszczególnych konkurencjach. Członek kadry narodowej juniorów.

Maja Chamot – rekord Polski w kategorii dzieci starszych – 331 cm (o 6 centymetrów);

Julia Musiał – 6. miejsce w finale MP młodzieczek;

Kinga Górny – 8. miejsce w Mistrzostwach Polski młodzieczek;

Anna Hyrnik i Dominika Szlęk-udział w szerokim finale Ogólnopolskiej Olim-

piady Młodzieży we Wrocławiu;

Kinga Górny – mistrzostwo Śląska (301 cm), Julia Musiał – wicemistrzostwo (291 cm) w kategorii młodzieczek.

Anna Hyrnik – wicemistrzostwo Śląska (271) w kategorii juniorek młodszych.

Halowe mistrzostwa Śląska – Julia Musiał – I miejsce, Kinga Górny – II miejsce. Julia Chamot – rekord Śląska w kategorii dzieci starszych.

Piłka ręczna:

Zawodnicy: drużyna juniorów – 20 zawodników, drużyna młodzików młodszych – 14 zawodników, drużyna chłopców – 26 zawodników.

Najważniejsze osiągnięcia sportowe:

W roku 2015 zawodnicy sekcji piłki ręcznej uzyskali następujące wyniki, w szczególności:

Drużyna juniorów (roczniki 98 i młodszy), III miejsce w lidze Województwa Śląskiego (w lidze startowało 12 drużyn) – sezon 2015/2016, II miejsce w lidze Województwa Śląskiego (w lidze startowało 7 drużyn) - sezon 2016/2017, udział w 1/8 MP juniorów we Wrocławiu – III miejsce (bez awansu), udział w 1/8 MO juniorów w Łodzi – zawody planowane na luty, po wygranym barażu z MKS Zryw Chorzów. (sezon 2016/2017).

Drużyna młodzików w pierwszym półroczu występowała w kategorii wiekowej młodzików młodszych (rocznik 2001 i młodszy). Sezon 2015/2016, IV miejsce w sezonie 2015/2016 wojewódzkiej ligi młodzików;

Drużyna młodzików młodszych (rocznik 2003 i młodszy – w sezonie 2016/2017 w styczniu zajmuje 5. miejsce w lidze).

Drużyna chłopców (rocznik 2004 i młodszy) - w styczniu zajmuje 3. miejsce w wojewódzkiej lidze chłopców.

Podczas zebrania dyskutowano o sprawach klubu. Wybrano zarząd w składzie: prezes Leszek Szczypka, wiceprezes Alina Kędzierska, wiceprezes Piotr Bejnar, sekretarz Magdalena Kubala, skarbnik Rajmund Raszyk, członkowie: Wojciech Chamot i Jarosław Cholewa.

Wybrano Komisję Rewizyjną w składzie: przewodniczący Marek Konowół, członkowie: Anna Sikora, Jan Cieślars. (ws)



Transport eksponatów z Krzyżanowic.

SEZON CUDÓW W MUZEUM USTROŃSKIM

Przełom lat 2016/2017 był bardzo owocnym okresem, jeśli chodzi o nowopozyskane eksponaty. Często mamy wrażenie, że dany przedmiot jest już nie do zdobycia, a tymczasem nagle zdarza się cud. Tak było w połowie grudnia, kiedy to przekazano nam pamiątkę Jana Tomiczka, przed niemal pół wiekiem uznany za zaginiony, za co serdecznie dziękuję Pani z Parafii św. Klemensa w Ustroniu. Jan Tomiczek, to-

(cd. na str. 15)

RZECZYWIŚCIE NIEBEZPIECZNE

Po kolejnym śmiertelnym wypadku na skrzyżowaniu ul. Katowickiej z Golezowską i Dominikańską, który wydarzył się 11 stycznia (pisał o nim w poprzednim numerze GU), zwróciliśmy się do Ryszarda Pacera, rzecznika prasowego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach z pytaniem, czy ZDW ma zamiar wprowadzić jakieś zmiany w infrastrukturze lub organizacji ruchu. Pytaliśmy również, czy zarządca drogi jest informowany na bieżąco o zdarzeniach na ustronjskim skrzyżowaniu. Poniżej zamieszczamy odpowiedź:

„To skrzyżowanie jest rzeczywiście niebezpieczne. Dlatego w 2012 roku chcieliśmy zmienić organizację ruchu na nim w ten sposób, by nie był możliwy przejazd na wprost z ulic podporządkowanych. Można byłoby skręcać na i skręcać z drogi wojewódzkiej w prawo. Władze miasta ustosunkowały się wtedy do projektu negatywnie, co uszanowaliśmy.

Teraz wracamy do tego pomysłu, bo skrzyżowanie jest naprawdę niebezpieczne. W październiku ubiegłego roku skierowaliśmy do konsultacji władz miasta nowy projekt zmiany organizacji ruchu na tym skrzyżowaniu.

Jeśli chodzi o zdarzenia drogowe, nie otrzymujemy informacji w jakiś systemowy sposób. Jeśli policja uważa, że należy nas

poinformować, robi to. Podobnie, jeśli potrzebujemy informacji o wypadkach, pytamy policję. Także projektanci, jeśli przygotowują projekty zmiany organizacji ruchu, przebudowy lub budowy drogi, pytają policję o wypadki, o ile ta informacja jest istotna dla projektu.”

Wystosowaliśmy również pytania do Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, które to decyduje o ustawieniu i zajmuje się obsługą urządzeń radarowych do pomiaru prędkości. Część osób komentujących wydarzenie na skrzyżowaniu w Hermanicach podkreśla, że większość kierowców przekracza dozwoloną w tym miejscu prędkość 70 km/h.

Monika Niemiec



Kierowca, mimo zakazu wjazdu, chciał skrócić sobie drogę i postanowił przejechać przez oblodzoną ul. Kuźniczą. Sytuacja ta przypomina nam dobrze znane przysłowie: „Kto drogi skracza, ten do domu nie wraca”. Kierowcy nic się nie stało, czego nie można powiedzieć o samochodzie.

Fot. SM

SZCZĘŚLIWIE ODNALEZIONY

Prawie 100 osób wzięło udział w kilkugodzinnej akcji poszukiwawczej 25-letniego mieszkańca Ustronia. Mężczyzna zaginął w mroźną noc, a poszukiwali go policjanci, strażacy i funkcjonariusze straży granicznej. Wybiegionego mężczyznę znaleziono w lesie u podnóża góry Czantorii, trafił wprost do szpitala. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że była to kolejna ofiara dopalaczy.

W nocy 16/17 stycznia oficer dyżurny Komisariatu Policji w Ustroniu został poinformowany o zaginięciu 25-letniego mieszkańca Polany. Jak ustalili policjanci, około godziny 1.00 mężczyzna przebywając w mieszkaniu źle się poczuł. Matka wezwała do niego pogotowie ratunkowe, jednak na widok ratowników mężczyzna

uciekł, nie zabierając ze sobą odzieży wierzchniej ani butów. Z uwagi na panujące niskie temperatury, do poszukiwań zaangażowano wszystkie dostępne siły. Przed godziną 10 policjanci z ustronjskiego komisariatu i bielskiego oddziału prewencji odnaleźli poszukiwanego 25-latka. Mężczyzna znajdował się w lesie w rejonie ulicy Pod Grapą – kilkaset metrów od miejsca zamieszkania. Wybiegnięty mieszkaniec Ustronia trafił do szpitala.

Tuż po zgłoszeniu zaginięcia alarmowo zostali wezwani do służby ustronscy policjanci, a także mundurowi z katowickiego i bielskiego oddziału prewencji. Nad ranem dołączyli do nich policjanci z Cieszyna, Skoczowa, Strumienia, Zebrzydowic i sąsiedniej Wisły. Zaginionego poszukiwali także funkcjonariusze z państwowej i ochotniczej straży pożarnej z Ustronia. Policjanci mieli także duże wsparcie sił funkcjonariuszy specjalnej grupy poszukiwawczo-ratowniczej Straży Pożarnej z Jastrzębia Zdroju. Do akcji poszukiwawczej zostali zaangażowani również funkcjonariusze Straży Granicznej. W sumie blisko 100 funkcjonariuszy służb mundurowych.

Policja serdecznie dziękuje za pomoc wszystkim zaangażowanym w poszukiwania osobom.

(mn)



W sobotę, w samo południe, obwieszczono ustroniakom, że do wzięcia jest 7 mln.

Fot. W. Suchta



Grupa początkująca, skupiająca osoby chętnie uczęszczające na zajęcia sportowe z biegów narciarskich.

BUT, NARTY I MORS

W zimowe dni niektórzy z nas lubią owinać się w koc i popijać gorącą herbatę. Ale są też tacy, którzy, niezależnie od pogody i temperatury, prowadzą aktywność fizyczną, bo - jak zaznaczają - to hartowanie ciała i ducha.

W Ustroniu można bardzo aktywnie spędzić czas zimowy. Zarówno osoby rozpoczynające swoją przygodę ze sportem zimowym, jak i te zaawansowane znajdują coś dla siebie.

Z ROWERU NA NARTY

– 3 lata temu wprowadziliśmy treningi i imprezy na nartorolkach, które rozpoczynają się w kwietniu i trwają do końca listopada. Staramy się też przeplatać imprezy rowerowe treningami na nartorolkach. Na wiosnę zrobiliśmy mistrzostwa w sprintach na nartorolkach. Ta impreza z roku na rok cieszy się coraz większą popularnością. Nartorolki są rewelacyjnym sportem przejścia z roweru na narty – mówi Andrzej Nowiński, prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Ustronia. – Sezon letni zakończyliśmy triathlonem górskim. To połączenie jazdy na rowerze, biegu i wyciągu na nartorolkach. Nie ma w ten

sposób tych martwych sezonów, kiedy kończy się sezon rowerowy, jest brzydka pogoda, nie ma śniegu i w zasadzie nie wiadomo, jak tę aktywność dalej realizować. Bardzo możliwe, że w przyszłym roku uda nam się te triatlony górskie zrobić w formie Pucharu Beskidów.

SZKOŁA NARCIARSTWA BIEGOWEGO

Szkoła prowadzi zajęcia sportowe na Kubalonce. Mimo że jest to teren trudny, osoby początkujące także mogą skorzystać z oferty.

– W przypadku nart biegowych jest pewien problem. Bulwary nadrzeczne są do tego wymarzone miejscem. Ze względu jednak na warunki pogodowe, zajęcia odbywają się na Kubalonce, gdzie jest metr śniegu, ale jest ona bardzo wymagającym miejscem, bo są tam trudne podbiegi i trudne zjazdy. Są tylko dwa płaskie miejsca – pole startowe i strzelnica wiatronowa i tam robimy zajęcia dla początkujących. Nie możemy ich wyciągnąć od razu na bardzo trudne podbiegi, bo oni sobie nie dadzą rady, a w dodatku mogli by się szybko zniechęcić. Trzeba to zrobić tak, żeby nikomu nic się nie stało – mówi Nowiński.

Z BUTA I NA DWÓCH KOŁACH

Powstał teraz nowy projekt o nazwie: „Poznanie Ustronia z buta i na dwóch kołach”, który stowarzyszenie realizuje razem z Wydziałem Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki. Polega on na weekendowym zwiedzaniu naszej miejscowości podczas ferii zimowych i wakacji letnich. – W soboty i niedziele w Informacji Turystycznej o 9:45 będzie czekał przewodnik lub instruktor, który oprowadzi ludzi po ciekawych miejscach w Ustroniu. Będziemy się starali ten program urozmaicać, czyli np. w jeden dzień wejście na Równicę, w drugi dzień spacer bulwarami

i po okolicach. Jeżeli warunki pogodowe pozwolą, to teraz, podczas tych ferii zimowych będziemy się starali choć raz zrobić zajęcia z biegów narciarskich. A w sezonie letnim byłyby różne wycieczki rowerowe – opowiada Nowiński. – Ja tę formę aktywności obserwuję od wielu lat m. in. w Austrii, gdzie to jest bardzo rozpropagowane i dobre dla tych, którzy nie mają pomysłu, co zrobić w danej miejscowości podczas urlopu zimowego czy letniego.

Najbliższe, a zarazem ostatnie podczas ferii zimowych wycieczki planowane są na 28 i 29 stycznia.

MORSOWANIE

Grzegorz Szczechła, który uprawia ekstremalne biegi z przeszkodami, nie ustaje z treningami w sezonie zimowym, choć, jak mówi, czasem ma gorsze dni, kiedy mu się nie chce ćwiczyć.

– Czasem nie chce się wyjść na treningi. Ale jak już się zmobilizuję to jest dobrze. Najważniejsze jest to, aby mieć wyznaczony cel, do którego zmierzamy – mówi Szczechła. – Wiadomo, wraz z początkiem stycznia wiele osób postanawia sobie, że zadba o swoje ciało i sprawność fizyczną. „Nowy rok, nowy ja”. Dla ułatwienia można swój cel sobie zapisać, powiedzieć o nim innym ludziom. Wtedy o wiele trudniej jest się z niego wycofać.

Bieg z przeszkodami odbywa się w sezonie letnim, jednak warto się do niego przygotowywać już teraz.

– Przygotowanie do tego typu imprezy kształtuje nas ogólnorozwojowo. To bardzo zdrowy trening, bo kształtujemy sylwetkę, dbamy o zdrowie, zwiększamy wydolność organizmu. W ramach tego treningu można pobiegać, pójść na siłownię, na basen, powspinać się na ścianie. Właściwie dobra jest tu wszelaka aktywność fizyczna. Rozwijamy wtedy wszystkie partie naszego ciała. Jeśli trenujemy na świeżym powietrzu, warto zaopatrzyć się w odzież termoaktywną, która jest wygodna, oddychająca i najlepsza na takie dni – mówi Szczechła. – Warto także spróbować morsowania. Wiem, może to być przerażające, ale jak się zacznie, to naprawdę sprawia to wiele radości i satysfakcji. I jest bardzo zdrowe. Znam wielu morsów, którzy nie wejdą w lato do Morza Bałtyckiego. Chodzi tu o różnice temperatur, bo jeśli mamy 30°C, a w wodzie jest 18°C to jest to duża różnica. W zimie to co innego. Oczywiście, wcześniej należy się rozgrzać, mieć ze sobą rękawiczki, czapkę, zaparzyć ciepłą herbatę. Za pierwszym razem warto wybrać się w większej grupie. Byłem w szoku, kiedy spróbowałem, czułem się fantastycznie. Osoby, które mają problemy kardiologiczne, powinny uważać, ale na pewno morsowanie jest prozdrowotne.

Przy wysiłku fizycznym ważna jest odpowiednia dieta, choć, jak zaznacza Grzegorz Szczechła, nie trzeba przesadzać.

– Uwielbiam słodkie, nie rezygnuję z nich całkowicie. Staram się zbilansować posiłki, zwracam uwagę na odpowiednią ilość białka. Wiadomo, trzeba też czuć ten komfort psychiczny, dlatego czasem pozwalam sobie na jedzenie z maki – śmieje się Szczechła.

Agnieszka Jarczyk



To jedna z przeszkód, jaką pokonywał G. Szczechła, w trakcie ekstremalnych biegów.



Zgromadzeni z wielkim zainteresowaniem słuchali różnych historii, jakie opowiadał M. Kydryński. Fot. A. Jarczyk

AFRYKA STAWIA POD ŚCIANĄ

(cd. ze str. 1)

tę dzieciarnię, która nas kamienowała i już właściwie krew się lała strumieniami. Ja takich historii nie przywołuję, żeby epatować jakąś grozą, tylko żeby za każdym razem stały się one przyczynkiem do dyskusji o czymś więcej, w tym przypadku o korzeniach okrucieństwa w ogóle i o tym, skąd ono się bierze u dzieci. Moim zdaniem, one nie chciały nas zabić, chociaż oczywiście to robiły, ale one chciały sprawdzić, czy krew występuje w takim dziwnym stworzeniu jak my, czy jest w czerwonym kolorze, wreszcie czy, jak już istotnie nas zabijają, może my się wzniesiemy jak rozmaite afrykańskie bóstwa w obłoku ku niebu. To była tego typu ciekawość jak w przypadku dzieci, które podczas lekcji kroją żaby...

Jest to książka o tobie, jest to książka o Afryce. Powiedz, w jaki sposób zmieniła cię Afryka? Czy cię zmieniła czy pozostałeś taki sam jak byłeś, zanim zacząłeś podróżować?

Po pierwsze, jestem 40 kg cięższy, co jest bardzo przykre. Natomiast oprócz tego, Afryka nauczyła mnie nie oceniania, nie ferowania wyroków. Ponieważ jest tak odmienna od tego świata, w którym nam przyszło żyć i wychować się, to właściwie przez pierwsze lata pobytu w Afryce człowiek chodzi z takimi szeroko otwartymi oczami i wszystko go zdumiewa. Przestałem się dziwić w takim znaczeniu wywyższania się, oceniania, a miałem taką tendencję. Afryka stawia nas pod ścianą w sytuacjach, kiedy nie jesteśmy już w stanie być otwarci, tolerancyjni i pełni zrozumienia. Parę lat temu płynąłem po jeziorze Wiktorii i rozmawiałem z podróżnikami, którzy opowiadali: „Wie pan, teraz trwa proces paru biznesmenów, elegancko ubranych, wykształconych, mówiących językami, zamożnych, którzy oskarżeni są o to, że w intencji powodzenia w interesach składali ofiary z niemowląt”. To było w 2010 roku, ci ludzie uważali to za coś normalnego, zwyczajnego. To taka sytuacja,

coś, dość powszechna w Afryce, zwłaszcza w centrum i na zachodzie, kiedy musimy w którymś momencie powiedzieć stop, musimy określić granice człowieczeństwa. **Czy chciałbyś, aby twoi synowie dzielili z tobą taką pasję, którą ty masz. Napisałeś w zakończeniu jednej z książek o tym, że rodzice muszą pogodzić się z tym, że dziecko zaczyna wędrować, wychodzić z domu. Czy chciałbyś się tak godzić z wędrowaniem swoich własnych dzieci?**

Czego naprawdę bym chciał to tego, żeby oni byli szczęśliwi. Jakkolwiek wydaje mi się, że jestem ojcem na bardzo słabą trójkę, to oni mimo wszystko sprawiają wrażenie szczęśliwych. A może właśnie przez to, że ja im wielu rzeczy nie narzucam. Pokazałem im Afrykę, byliśmy parokrotnie w najpiękniejszych miejscach. Jak się okazało, była to realizacja moich, a nie ich marzeń. Oni mieli takie marzenie, żeby się podłączyć do prądu i grać w gry. Próbowaliśmy ich od tego odwieść, zajęło mi to parę lat i nie odniosłem sukcesu, ale być może zasiałem jakieś ziarno. Najbardziej zależy mi na ich szczęściu i ilekroć oni się buntują i mówią, że nie chcą czytać tych książek, to myślę sobie, że właściwie pogłębianie wiedzy to pomnażanie cierpienia. Podobnie jest zresztą z wędrownkami. Być może oni też w takiej całkowitej niewiedzy i oderwaniu od rzeczywistości przeżyją życie w szczęściu, a ostatecznie chyba o to chodzi.

Mam do ciebie pytanie bardzo osobiste: czy w Afryce znalazłeś się bliżej sacrum, czy też nie?

Ja bliżej sacrum znajduję się zawsze w naturze i bardzo często jestem blisko sacrum na swojej farmie nad Liwcem, znacznie bliżej niż w Notre Dame w Paryżu. Szczególnie mówiąc, tam mi się wydaje, że jestem na bazarze i ogromnie mi brak Chrystusa, który by wpadł i rozgonił handlujących, jak miał to w zwyczaju. Lubię mówić o tym, że pustynia jest takim moim spo-

wiednikiem. Generalnie, styczność z sacrum może być wszędzie. Ale rozumiem, że to, o co pytasz, dotyczy tej przebogatej faktury afrykańskiej religii i wierzeń, to jest rzecz fascynująca.

A propos sacrum. Proszę powiedzieć kilka zdań na temat Anny Marii.

Ania jest nadzwyczajną osobą i tak niedzisiejszą, i tak niedostosowaną do okrutnych, moim zdaniem, i wyjątkowo płytkich praw, do których odnosi się współczesny rynek muzyczny czy też rozrywkowy. Ona z pełną świadomością wycofała się z tego pierwszego szeregu twarzy, które nieustannie wszędzie oglądamy. Ona po prostu zajmuje się muzyką, robi rzeczy naprawdę niebywałe. Muzycznie jest niesłychanie zaawansowana, jeśli śpiewa piosenki to jest to dość wyrafinowana sztuka. Bardzo ceni sobie pracę za granicą. W związku z tym dużo podróżuje, często występuje w najwspanialszych miejscach. Teraz, żeby daleko nie szukać, miała 5 koncertów świątecznych w klubie Blue Note Tokyo, który jest najlepszym klubem jazzowym na świecie i była tam już po raz 8. Więc to są tego typu przygody. I ma to szczęście, że może pracować rzeczywiście z najlepszymi artystami. Chyba takim najważniejszym dla niej momentem tych ostatnich lat był duet ze Stingiem sprzed paru tygodni. Natomiast skończyła właśnie i za miesiąc będzie premiera płyty z Gonzalo Rubalcabą, najbardziej wyrafinowanym pianistą naszych czasów. Od razu uprzedzam, że to nie będzie płyta do tańca. Jest to bardzo trudna muzyka. Płyta nosi tytuł „Minione”. No i tyle. Bardzo się cieszę z sukcesów Ani i ogromnie jej kibicuję. Nasze drogi się jakoś rozeszły, ale bardzo trzymam za nią kciuki.

Spisała: **Agnieszka Jarczyk**

* * *

Miejska Biblioteka Publiczna dziękuje Krisowi Nico za udostępnienie filmu o Ustroniu.



M. Kydryński opowiadał o Afryce, swojej rodzinie i odpowiadał na pytania przybyłych osób. Fot. A. Jarczyk

NAJBOGATSZE GMINY

(cd. ze str. 1)

2017 r. Zaś subwencja wyrównawcza to część subwencji, którą samorządy otrzymują z budżetu państwa.

Na podstawie wskaźnika G najbogatszą gminą w Polsce jest gmina wiejska Kleszczów w województwie łódzkim, powiat bełchatowski z dochodem 34.825,79 zł na mieszkańca, a kolejne miejsca zajmują (w nawiasie 1 – gmina miejska, 2 – gmina wiejska, 3 – gmina miejsko-wiejska): 2. Rząśnia (2) – 8.090,04 zł; 3. Mielnik (2) – 6.168,21 zł; 4. Polkowice (3) – 6.108,40 zł; 5. Jerzmanowa (2) – 5.975,16 zł; 6. Rewal (2) – 5.544,85 zł; 7. Kobierzyce (2) – 5.474,50 zł; 8. Tarnowo Podgórne (2) – 5.228,37 zł; 9. Suchy Las (2) – 5.132,93 zł; 10. Nadarzyn (2) – 4.923,92 zł.

Już na miejscu 27. uplasowało się nasze miasto partnerskie Ustronie Morskie (2) z dochodem 3.506,63 zł, a na 43. miasto stołeczne Warszawa – 3.126,34 zł. W czternastej dziesiątce obok Ustronia znajdziemy np. 142. Police (3) – 2.161,79 zł; 143. Pruszcz Gdański (2) – 2.160,26 zł; 146. Tychy (2) – 2.157,09 zł; 149. Opole (1) – 2.141,81 zł.

Oprócz Ustronia w naszym powiecie są jeszcze dwie gminy miejskie – Wisła – miejsce 196. z dochodem 2.009,11 zł i Cieszyń – miejsce 276. z dochodem 1.801,52 zł. Dwie gminy miejsko-wiejskie uplasowały się na miejscach: 527. Skoczów – 1.529,30 zł i 561. Strumień – 1.502,39 zł. Wśród gmin wiejskich Cieszyńskiego na 558. miejscu znalazła się Brenna – 1.505,38 zł, a dalej: 661. Dębowiec – 1.437,88 zł; 911. Goleiszów – 1.296,87; 1060. Chybie – 1.228,73 zł; 1287. Hażlach – 1.125,11 zł; 1998. Istebna – 861,61 zł.

Monika Niemiec

UWAGA ! Przedsiębiorcy handlujący napojami alkoholowymi

Burmistrz Miasta Ustronia przypomina o wynikającym z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi obowiązku złożenia oświadczenia o wartości brutto sprzedanych zwinventaryzowanych napojów alkoholowych za rok poprzedni oraz uiszczenia pierwszej raty za posiadanie zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. Termin płatności pierwszej raty, jak i złożenia oświadczenia upływa 31 stycznia 2017 r. Płatności należy dokonywać w kasie Urzędu Miasta Ustronia (parter) lub przelewem na poniższe konto bankowe:

ING BANK SŁĄSKI O/Bielsko-Biała 60 1050 1070
1000 0001 0102 5211

4/2017/1/O

BEZPŁATNE SZKOLENIE

Stowarzyszenie Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej” w Ustroniu serdecznie zaprasza na bezpłatne i ogólnodostępne szkolenie z zakresu mechanizmów uzależnienia od internetu, gier komputerowych wśród dzieci i młodzieży pt. „Wyrwij się z sieci”. Szkolenie odbędzie się w czwartek, 2 lutego w godz. 10-16 w Auli Gimnazjum nr 1 w Ustroniu (ul. Partyzantów 2a). Rejestracja uczestników odbywać się będzie od godziny 9.30. Szkolenie organizowane jest dla wszystkich zainteresowanych, szczególnie dla rodziców, pedagogów, nauczycieli, terapeutów, funkcjonariuszy policji, pracowników socjalnych, pracowników służby zdrowia. Szkolenie będzie składać się z dwóch części: wykładowej oraz warsztatowej. Organizatorzy gwarantują bezpłatny, ciepły posiłek. Osoby zainteresowane szkoleniem prosimy o kontakt telefoniczny: 500-231-259 lub przesłanie formularza zgłoszeniowego na adres: mozna.inaczej@vp.pl do dnia 1 lutego 2017 r.

Szkolenie organizowane jest w ramach projektu „Bezpieczny w niebezpiecznym świecie” współfinansowany ze środków The Velux Foundation w ramach projektu grantowego Fundacji „Dajemy Dzieciom Siłę”.

USUWANIE AZBESTU

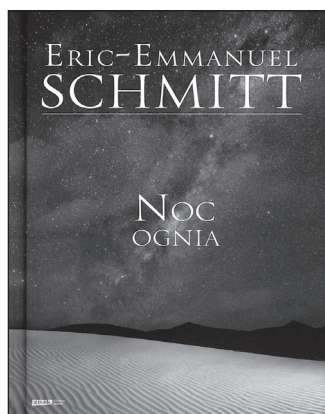
Miasto Ustron w 2017 roku planuje ponownie wystąpić do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach o środki finansowe na usunięcie wyrobów zawierających azbest. W związku z powyższym osoby zainteresowane usunięciem wyrobów zawierających azbest ze swoich budynków w 2017 roku proszone są o wypełnienie i złożenie ankiety dostępnej na stronie internetowej miasta (www.ustron.pl). Ankietę należy złożyć do 15 lutego 2017 roku w Urzędzie Miasta Ustron. Więcej informacji można uzyskać w Wydziale Środowiska i Rolnictwa pod numerem telefonu: 338579313 (osoba do kontaktu Natalia Kowalik).

CHARYTATYWNY BAL SPORTU

Stowarzyszenie Wspólnie dla Ustronia zaprasza na Ustroński Charytatywny Bal Sportu, który odbędzie się 18 lutego o godzinie 20.00 w Hotelu Olympic. W programie: dobra zabawa, licytacja, złota słodka niespodzianka. Cena: 150 zł od osoby, ilość miejsc ograniczona. Całkowity dochód z balu zostanie przeznaczony na wsparcie młodych sportowców z Ustronia. Rezerwacja: stowarzyszenie@wspolniedlaustronia.pl, tel.: 604 240 727 do 11.02.2017 r.

BIBLIOTEKA

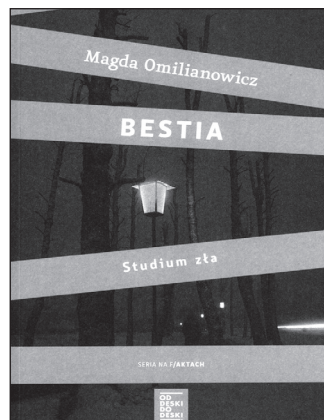
Noc ognia Éric-Emmanuel Schmitt



Mówi się, że nie można pójść na pustynię i wrócić jako ta sama osoba... Ta książka to niezwykła opowieść o człowieku, który stanął na krawędzi zwątpienia. Miał dość swojego dotychczasowego życia, więc przyjął propozycję przyjaciela i wyruszył na Saharę, by tam zbierać materiały do filmu. Pewnego wieczoru przypadkiem odłączył się od karawany. Beduiński przewodnik zniknął mu z oczu. Nie miał wody, ubrań ani nawet kompasu. Był zupełnie sam, zagubiony pośrodku pustyni. Powoli zapadały ciemności... Tak zaczęła się noc, która odmieniła jego życie. Bo czasem

POLECA:

trzeba się zgubić, żeby się odnaleźć. Tym człowiekiem był Éric-Emmanuel Schmitt.



Bestia. Studium zła Magda Omilianowicz

To historia Leszka Pękalskiego - zabójcy, który przyszedł się do 67 makabrycznych morderstw. Finalnie skazano go za jedno. Jest największą tajemnicą powojennej kryminalistyki. Nikt nie wie, ile ofiar tak naprawdę ma na swoim koncie. Autorka była pierwszą dziennikarką, która przeprowadziła wywiad ze słynnym „wampirem z Bytowa”. Zapoznała się z 72 tomami akt, rozmawiała m.in. z jego bliskimi, z kobietą, która jako jedyna przeżyła atak „wampira”, z rodzinami ofiar, z psychologami. Specjaliści twierdzą, że będzie zabijał dalej. Pękalski wychodzi na wolność w 2019 roku....

Po naszymu...

Zawarta w przysłowiach filozofia wypowiedziana gwarą starych i starzyków łączy nas z minionym czasem i jego bogatą obyczajowością. Przysłowia stanowią relikwiarz kultury duchowej naszych przodków, toteż przytaczamy niektóre z nich zgodnie ze stosowaną fonetyką.

*Co kómu smakuje, to sie tym nie lotruje.
Gdo moc jy i pije, tyn w rozum nie tyje.
Jaki do jedzynio, taki do roboty.
Jabko łód jabłóni daleko sie nie kulo.
To je złoto, co za psym chybajóm.
Z głupim sie nie do rzóndzisz, a z usmarkanym nie najysz.
Swobodnym wszędzie źle, żonatymu jyny dóma.
Kto w niedziele jarmarczy, tymu ani na chłyb nie starczy.
Co kraj - to obyczaj, co chałupa - to inszo nauka.
Trzymo sie jak lutersko wiara kole Cieszyzna.
Do roboty go nima, a do miski piyrszy.
Gdo długo lygo, tego chłyb łodbiygo.
Kiero krowa moc ryczy, ta mało mlyka dowo.
Poznać po słowie, co u kogo w głowie.
Chlado wczorajszego dnia.
To sie ani psu na bude nie nazdo.
Cieszy sie jak sagi w pokrziwach.
Dej spokój, bydziesz miół spokój.
Nie wtykej nosa, kaj żeś nie doł grosza.
Taki to palcym w bócie grozi.
Pycha idzie przed upadkym.
Taki mlynso psy żeróm.
Stary jak świat, a gupi jak cap.*

*Wszycko zrobione na jedno kopyto.
Darowanymu kóniowi nie zaglóno sie do gymby.
Ani pies za darmo nie szczeko.
Lepszy wróbel w gorści niż gołómb na dachu.
Jeszcze sie taki nie narodził, co by wszyckim wygoził.
Jaki pytani, tako odpowiydź.*

Z naszego na polski

kulać – toczyć: *Tam nie szło dojechać i musieli kulać drzewo na dół.*

kulać sie – bawić się na ziemi tocząc się: *Poszli sie kulać na trownik, bo to je nejwiynkszo dla takich drzików łuciecha.*

kulaty – kolisty, okrągły: *Miesiόνczek już sie robi kulaty - rychło już bydzie pełnia.*

lygać – kłaść się: *Ale siedźcie ciotko, dyć nie bydymy jeszcze lygać. U dochtora musiolech lygać na kanape.*

legność – położyć się: *Po obiedzie musimy se na chwile legność. Legnij se, bo żeś je ustanióony.*

sagi – nagi: *Nie chodź tukej, boch je sagi.*

gymba – 1. usta: *Nie dyrż palca w gymbie, komuś jedzie gymba – ktoś szybko mówi: Jedzie mu gymba jak tragacz.*

gymba – 2. twarz: *Jo już kajsi widziala tóm gymbym, jyny se ni mogym spómnieć kany.*

gymbować – pyskować: *Nie gymbuj tela, bo z wielkim pyskiem sie nigdzie nie zmieścisz.*

Na podstawie Słownika Gwarowego Śląska Cieszyńskiego.

W dawnym USTRONIU

Tym razem prezentujemy Państwu kolejne zdjęcie – zagadkę, pochodzące ze zbioru przekazanego nam dekadę temu przez Danutę Krzywoń z d. Lipowczan. Na fotografii z połowy lat 30. XX w. w drugim rzędzie od lewej widzimy Ludwika Lipowczana z Dołku oraz Jana Malca. W pierwszym rzędzie od lewej siedzą

Julia Blasbalg oraz Jan Kurus, natomiast ich dwie koleżanki pozostają nierozpoznane. Zdjęcie zostało wykonane nad jednym z pięciu ustrońskich stawów fabrycznych, ale pytanie brzmi – nad którym? Czy rozpoznają Państwo charakterystyczny okrągły pomost oraz budynki w tle? Prosimy o pomoc w rozwiązaniu zagadki. **Alicja Michalek**



Wyobraźmy sobie, że oto mieszkańca Ustronia, żywcem przeniesionego z połowy lat 80. ubiegłego wieku w czasy nam współczesne, wysyłamy „do miasta” z poleceniem zrobienia zakupów. Wyobraźmy sobie, że nasz krajan zmierza szybkim krokiem do dobrze sobie znanych sklepów gdzieś w okolicach Ratusza, przy ówczesnej ul. 1 Maja, aby czy to w „Kasi”, czy też w pobliskim „nabiałowym” kupić coś do jedzenia. Oj, ale by się nasz potencjalny znajomy zdziwił widząc zupełnie odmien-ny asortyment produktów, oferowany przez sklepy działające dzisiaj w tych lokalach! Ale chyba jeszcze większe zaskoczenie przeżyłby docierając za radą życzliwych ustroniaków do dużych (nazwijmy je umownie wielkopowierzchniowych) sklepów popularnych sieci handlowych, w których obecnie czynimy większość sprawunków. Już widzę jego minę przed półką z przysłowiowym octem! Który wybrać, kiedy za jego czasów kupno octu było takie proste – mówiło się w sklepie „Ocet poproszę”, a sklepowa na ślepo sięgała na półkę (czasami dowolną, bo bywały czasy, kiedy prawie na każdej stał wyłączone octem) i podawała butelkę rzeczonych octu. A dziś? Wybór rodzajów i odmian nawet, zdawałoby się, banalnego octu bywa tak obfity, że dla takiego kulinarno-kuchennego abnegata jak ja, zakup butelki octu – bez ścisłej rozpiski na liście zakupów co do rodzaju, a nawet producenta – staje się prawdziwym wyzwaniem!

Jakże diametralnie zmieniło się nasze życie w ciągu minionych kilkunastu lat pod względem dostępności różnorodnych towarów i produktów spożywczych! Dziś nawet w przeciętnej wielkości sklepie wybieramy spośród setek, a nawet tysięcy produktów z całego świata. Bez względu na porę roku, klęskę suszy lub urodzaju, praktycznie zawsze mamy dostęp (to tylko kwestia ceny!) do świeżych jarzyn i owoców, łącznie z tymi najbardziej wymyślnymi i egzotycznymi. Coś, co jeszcze jakieś 20-30 lat temu było odświętnym rarytasem (co poniektórzy zapewne pamiętają smak i iście „pancerne” skórki słynnych kubańskich pomarańczy, rzucanych do sklepów w okresie świąt), dziś jest codziennością. Wystarczy pójść do sklepu i kupić. Nasze menu stało się na co dzień świąteczne i „karnawałowe”, a jedynym ograniczeniem – oprócz zasobności portfela – jest w istocie nasza kulinarna fantazja i potrzeba zaspokojenia ciekawości nowych smaków, skutecznie pobudzanej różnymi kulinarnymi programami, czy wręcz całymi internetowo-telewizyjnymi kanałami poświęconymi wyłącznie gotowaniu i jedzeniu.

Ta niebywała i powszechna dostępność różnorodnych produktów spożywczych, w zasadzie z całego świata, to efekt globalizacji. Ale tak samo globalne są skutki tego konsumpcyjnego rozpasa-
nia. Przecież każdy produkt, który dziś leży na sklepowej półce (realnej lub wirtualnej, czyli dostępnej w sieci internetowej), a za chwilę ląduje na naszym talerzu, musi odbyć długą, często liczoną w tysiącach kilometrów podróż z miejsca powstania do naszego sklepu i domu. Oczywiście, że ta podróż nie pozostaje obojętna dla środowiska przyrodniczego – nasza często chwilowa i ulotna (no, może za wyjątkiem wzrostu masy ciała i obwodu w pasie!) kulinarna przyjemność oznacza emisję zanieczyszczeń, np. podczas transportu statkiem, samolotem lub samochodem ciężarowym. Łatwo o tym zapominamy, upatrując przyczyn skażenia i degradacji środowiska wyłącznie w jakiejś nieodległej hucie żelaza, czy kopącym kominie sąsiada, a nie w swojej lodówce, spiżarni, bądź wreszcie w pełnym egzotycznych fry-kasów talerzu.

W książce „Farmagedon. Rzeczywisty koszt taniego mięsa” (autorzy: Philip Lymbery i Isabel Oakeshott) przytoczono dane obrazujące skalę marnotrawstwa w produkcji żywności. Aż 56% z globalnej produkcji jadalnych płodów rolnych (mierzonej w kaloriach) stanowią straty i odpadki – 13% to straty podczas zbiorów i tuż po nich, za 17% utraconych wartości odżywczych

odpowiada przemysł przetwórczy i gospodarstwa domowe (to nasze „podnoski” i wyrzucane np. przeterminowane jedzenie), a 37% przeznaczamy jako paszę dla zwierząt. Zaledwie 1/3 tej porcji energii pochodzącej ze zbóż, soi i innej paszy zielonej, którą skarmiane są zwierzęta hodowlane, odzyskujemy w postaci porcji mięsa lub jego przetworów, jakie trafiają na nasze stoły i talerze, reszta jest stracona. W ogólnym bilansie wykorzystujemy zaledwie 44% wartości odżywczych produkowanych co roku płodów rolnych! Czyż to nie bulwersujące, zwłaszcza w odniesieniu do rzeszy ludzi głodujących i niedojadających? A pamiętajmy, że każdy hektar uprawy rolnej, każdy kwintal zebranego zboża czy kukurydzy, każdy kilogram wieprzowiny czy wołowiny,

to bardzo konkretna ilość zużytej wody, nawozów, pestycydów lub wytworzonych ścieków.

Nie piszę tych słów w poczuciu, że mam prawo „jako pierwszy rzucić kamieniem”. Jadam nabiał, mięso i jego przetwory każdego dnia; lubię kuchnię azjatycką, do której najlepiej pasują powstałe w odległych zakątkach Azji dodatki i przyprawy; nie wyobrażam sobie, abym z dnia na dzień mógł zrezygnować z bananów czy pomarańczy, które jak na złość nie chcą

rosnąć w naszym klimacie; spotkania i posiłki w gronie rodziny czy znajomych ostatnio najchętniej „doprawiam” chilijskim winem ze szczepu *carmenere*... Jednym słowem sporo mam „za uszami” i codzienną dietą przyczyniam się do negatywnych zmian, jakie zachodzą w środowisku przyrodniczym. Chociaż wciąż obiecuję sobie poprawę, zmianę stylu życia i sposobu odżywiania, to wszystkie obietnice biorą w łeb, kiedy stoję przed kusząco zastawionymi sklepowymi półkami! Jak tu nie spróbować jeszcze tego, i tamtego, i owego...

Nieodżałowany Jacek Kaczmarek w swym znanym utworze „Wojna postu z karnawałem”, celnie podsumował zapewne nie tylko moje karnawałowo-postne dylematy i wątpliwości, pisząc i śpiewając: „Dusza moja – pragnie postu, ciało – karnawału!”. I ta smutna poniekąd konstatacja niechaj posłuży za podsumowanie dzisiejszego artykułu.

* * *

Szanowni Czytelnicy! Cykl „Bliżej natury” gości regularnie na łamach Gazety Ustronjskiej bodaj od 2002 r. W sumie opublikowanych zostało... uff, bardzo, bardzo dużo tekstów, które spotykały się na ogół z życzliwym przyjęciem Czytelników, a przynajmniej takie opinie do mnie docierały. Kiedy dziś spoglądam na swoje pierwsze artykuły, nie mogę się nadszwić, jakież są krótkie, a temat ujęty lapidarnie, jednak z czasem teksty rozrosły się niemiłosiernie, zajmując całą stronę Gazety. Nie jestem zawodowym dziennikarzem, a artykuły w Ustronjskiej są jedynie efektem ubocznym moich przyrodniczych zainteresowań. Zawsze truchlałem na myśl, że oto już minęły dwa tygodnie i zbliża się termin oddania kolejnego tekstu. Nie żebym nie miał o czym pisać, jednak wymyślenie kolejnego tematu, wyszukanie zdjęcia i garści co bardziej interesujących informacji o kolejnym przyrodniczym bohaterze artykułu, ujęcie wreszcie całości w jakieś sensowne i dające się przeczytać zdania i akapity, każdorazowo kosztował mnie sporo czasu i tzw. nerwów. Gazeta Ustronjska w rok 2017 wkroczyła pod nowym kierownictwem i z planami „odświeżenia” swego wizerunku zarówno od strony graficznej i układu, jak i treści. Z radością i ulgą przyjąłem więc propozycję Redaktor Naczelnej, abym „zrobił” nieco więcej miejsca na stronach Ustronjskiej innym autorom i tematom. Od lutego tego roku cykl „Bliżej natury” będzie ukazywał się rzadziej – nadal będę testował odporność Czytelników na przyrodnicze tematy i mój słowotok, jednak z częstotliwością raz na miesiąc oraz od święta (w dosłownym znaczeniu tego słowa). Mam nadzieję, że nadal będziecie Państwo życzliwie towarzyszyć mi w poznawaniu i zrozumieniu przyrodniczych uroków naszego świata!

Aleksander Dorda

BLIŻEJ NATURY





„Skura” ze swoją maszyną.

Fot. W. Suchta

ZIMOWY WJAZD

Już po raz 12. w styczniu odbył się wyjazd motocykli na Równicę, zorganizowany przez właściciela Muzeum Rdzawe Diamenty Remigiusza Dancewicza. Co rok motocykliści, głównie na zabytkowych maszynach, zbierają się przed muzeum na ul. Partyzantów, by wspólnie ruszyć na Równicę. Efektownie prezentuje się motocyklista w stroju wojskowym, który o wyjeździe na Równicę mówi:

– Zabawa, spotkanie z kumplami, dla przyjemności, a poza tym jesteśmy tu też służbowo. Zrzucili nas spod Al-Alamaj, by szukać niedobitków Afrikakorps generała Erwina Rommla. Nie znaleźliśmy, ale cały czas szukamy. Generalnie przeważają motocykle z koszem, do tego dużo rusków. Mam trochę daleko, ale z Krakowa przyjechałem motocyklem. Jak ktoś lubi jeździć, da się wytrzymać, a pogoda dopisała, temperatura prawie na plusie, dodatkowo wychowałem się w Wiśle, więc często tu bywam. A to taka impreza, że można spotkać prawdziwych motocyklistów, którzy nie robią tego na pokaz, dla ciuchów, tylko jeżdżą, bo lubią. Wszystko z zamiłowaniem. Równica jest jedną z nielicznych

zimowych imprez motocyklowych i jest to wyzwanie. Poza tym historia to mój konik, jestem w jednostce proobronnej, szkole się jako żołnierz lekkiej piechoty.

Pytam z kim rozmawiałem, i otrzymuje odpowiedź: „Skura, przez u otwarte i nic więcej nie trzeba pisać”.

Wyjazd się udał, wszyscy wrócili do bazy, choć wielu obserwujących wyjazd z ul. Partyzantów powątpiewało, czy takie maszyny dotrą zimą na Równicę.

O rozmowę poprosiłem organizatora Remigiusza Dancewicza.

Dlaczego wyjazdy zimowe na Równicę? Muzeum Rdzawe Diamenty istnieje tyle lat, ile było wyjazdów na Równicę. Ktoś powiedział, że takie imprezy odbywały się w latach 30. Były to motocyklowe rajdy na Równicę, także zimowe. Pisano o tym nawet w Kurierze Codziennym. Teraz organizatorem jest Stowarzyszenie Miłośników Zabytkowej Motoryzacji „Rdzawe Diamenty”.

Czy obecnie jest to impreza raczej dla znajomych?

Bywali już ludzie z Ukrainy, Rosji, Czech, Słowacji, więc nie tylko znajomi. Zasta-

nawiamy się, czy nie wpisać do nazwy „międzynarodowy”.

Jak się ogłaszacie?

Przez internet, a to tak działa, że rozrzuca na cały świat.

Przybyli dość specyficzni motocykliści, zwykle na zabytkowych maszynach i w uniformach sprzed lat.

To przez szacunek dla naszego muzeum, taki ukłon chłopaków. Ze swej strony zbyt wiele nie oferujemy. Spotykamy się pod Muzeum Rdzawe Diamenty, wyjeżdżamy na Równicę, tam pieczemy kiełbaski, wracamy, towarzyskie rozmowy, ale nie jakies tam tańce, hulanki, swawole.

Ostatni wyjazd bez kłopotów?

Jeden motocykl na podjeździe przegrzał świecę i stanął. Teraz przy specjalnych oponach nie ma problemu, a nawet jak opona nie daje rady, to się ją owija sznurkiem.

I jak zauważyłem, większość jechała z przytroczonymi linami.

Bo to podstawa. Był też motorower komar, co ciekawe, wjechał do połowy góry i zaczęło mu brakować szwungu. Podjechał kolega i go wspomógł.

Widziałem też malucha, fiata 126p.

To z Ustronia, od naszych sąsiadów z biura Gazeta.

Gdy organizowany jest sierpniowy wjazd na Równicę, to zjeżdża się kilkadziesiąt nowych motocykli.

To klubowa impreza komercyjna. My wszystko robimy za darmo dla przyjaciół.

A jak zjawia się nieznajomy, to kasujecie?

Masz kask, motocykl, to nie kasujemy. Nie ma oporów, czy to jest komar, nowy motocykl, czy zabytkowy. Ważne jest spotkanie i wjazd na Równicę.

Uczestniczyli motocykliści z Ustronia?

Gazeta maluchem i paru chłopaków na crossach. Generalnie dużo osób z naszego regionu, z Cieszyńska, Skoczowa, głównie sympatycy Muzeum Rdzawe Diamenty. Cisną do nas jak do kościoła. Najbliższe takie muzeum jest pod Wrocławiem.

Jak zdobywa pan eksponaty do muzeum?

Cały czas ich przybywa. Mam ponad sto motocykli, choć nie wszystkie udośćniane, bo jak brakuje części, to leżą w warsztacie i czekają. Zdobywamy skąd się da. Jednak internet trafił pod strzechy, ktoś znajduje błotnik i śpiewa pięćset. Czasy, że jechało się na wieś i znajdowało coś w stodole, już minęły.

Jak odnawiać stary motocykl?

Są dwie szkoły. Pierwsza, gdy bierzesz kupkę złomu i kładziesz nowy lakier, a druga to taka, że jak jest 50% starego lakieru, to trzeba go zostawić, jedynie odnowić mechanicznie, żeby było widać, że ma to 80 lat. Nie założę klamek z WSK do angielskiego ariela. Stoi bez klamek, ale nikt mi nie zarzuci: „Chłopie, coś tu przykręcił”. Kolega był w Austrii na rajdzie po Alpach, wygrywał wszystkie etapy, zdobywał punkty. Na zakończenie przychodzi panowie w garniturach i zaczynają oglądać motocykl. Okazało się, że wszelakie linki miał normalne, a w tym modelu powinny być w oplocie bawełnianym. Punkty karne i niskie miejsce.

Wojśław Suchta

4/2017/4/R

JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE NOWO POWSTAŁEJ

PROFESCOM

MYJNI BEZDOTYKOWEJ

nowoczesne urządzenia firmy HydroDynamic

odkurzacze

rozmieniarka banknotów

program lojalnościowy z kartami pre-paid lub żetonami

USTRÓŃ, DROZDÓW 18

zdjęcie poglądowe



A na Równicy pojeżdżę dwusładem.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Cieszyn, ul. Stawowa 27 – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwany mi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustron, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Przeprowadzki + ekipa. Usługi transportowe. 601-47-81-08.

Zdecydowanie kupię garaż na os. Centrum. 605-993-954.

Spawanie, klejenie plastików. Ustron, ul. Obrzeżna 9. 501-444-534.

Cyklinowanie bezpyłowe parkietów, schodów, desek. Mocne lakiery. 666-989-914.

Kulig - Ustron Dobka. 503-523-656.

Likwidacja sklepu. Wyprzedaż odzieży zimowej. Sklep "Wszystko dla dzieci" ul. Cieszyńska 6 (koło PKO).

Wynajmę wyremontowany pokój z dużą kuchnią. Os. Manhatan, 2 piętro. 600-850-505.

Ustron. Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną 795m². 502-243-482.

Pokój do wynajęcia. 661-519-017.

DYŻURY APTEK

26-27.01	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
28-29.01	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
30-31.01	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
1-2.02	Rumiankowa	ul. Skoczowska 76	tel. 300-30-40
3-4.02	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
5-6.02	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Dyżur rozpoczyna się po zamknięciu ostatniej apteki w mieście.

ZMIANA CZASU PRACY MUZEUM MARII SKALICKIEJ

Muzeum Marii Skalickiej zawiadamia, że od dnia 9 stycznia zmienił się czas pracy placówki na następujący: Muzeum czynne od wtorku do piątku w godz. 9.00-16.00 oraz w soboty i niedziele w godz. 11.00-16.00. Poniedziałek: dzień wewnętrzny.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 27 I 16.00 Otwarcie wystawy pt. „Żołnierze cesarza Franciszka” – wystawa militariów ze zbiorów Przemysław Korcza, *Muzeum Ustrońskie*
- 27 I 18.00 LodoDisco – dyskoteka na lodzie, *Ustrońskie lodowisko, Al. Legionów 3*
- 28 I 15.00 Gorące rytmy w środku zimy, koncert reggae: BB Reggae Quartet, Wolni Ludzie, rynek
- 28-29 I 9.00 Turniej Tenisa Stołowego, *sala gimnastyczna SP2*
- 28-29 I Rodzinny weekend na Czantorii, *KL Czantoria*
- 1 II 16.30 Koncert dla Babci i Dziadka, wyst. Zespoły Artystyczne MDK, *MDK „Prażakówka”*
- 3 II 18.00 Koncert Karnawałowy: „Paryski romans”, wystąpią artyści i soliści Teatru Muzycznego „IWIA”, *MDK „Prażakówka”*

USTROŃSKA 10 lat temu

W nocy z 22 na 23 stycznia spadł długo oczekiwany śnieg. Naprawdę sypać zaczęło 23 stycznia po południu. 23 stycznia po raz kolejny na rynku w Ustroniu ustawił się ambulans Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa z oddziału terenowego w Bielsku-Białej. Przez cały czas zgłaszali się chętni do oddania krwi. Licznie stawili się strażacy z ustronjskich jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Kierownik terenowego oddziału lekarz Marek Graczyński mówi: *Od za piętnaście dziesiąta, a teraz mamy dziesięć po szesnastej, cały czas są dawcy. Zarejestrowało się 105 osób, a 92 powinno oddać krew. Trzynastu nie mogło z różnych przyczyn tego uczynić. To nasza kolejna wizyta w Ustroniu. Nasz zespół jest z Bielska-Białej i pobieramy krew w powiatach bielskim, żywieckim i cieszyńskim. Podobnie jest wszędzie, choć zdarzają się niewypały. Generalnie pobór krwi w naszym regionie zwiększa się z roku na rok.*

* * *

Ja wątpliwości tego tematu dotyczących nie mam. Jestem absolutnie pewna, że urządzenie na naszym rynku jeszcze jednej widowni z estradą (jeszcze jednego amfiteatru z 7 ewentualnych, na 700-lecie Ustronia) niczego nie poprawi. Rynek jest, jak i będzie przetrznięty martwą, po której hula wiatr. Ożywać będzie na chwilę, kiedy na nim trwał będzie koncert (choć mamy przykład z lat minionych, że estrada na rynku nie sprawdziła się). Na rynek, jak nie było po co chodzić, tak i nie będzie. Jedyne do ratunku, aby załatwić sprawę lub zapłacić podatek. Po godzinach, służbowych w ratuszu plac wokół niego będzie wydmuchowskiem. I tak będzie jeśli zostanie zagospodarowany wg jednego z 12 prac pokonkursowych, o realizacji, którego zdecydowała wąska grupa radnych.

* * *

18 stycznia odbyło się uroczyste otwarcie nowego wyciągu na Czantorię. Miało to miejsce na dolnej stacji. Prezes Kolei Linowej „Czantoria” Czesław Matuszyński witał wszystkich gości, a wśród nich: posła Jana Szwarca, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, wiceprzewodniczącą RM Marzenę Szczotkę, prezesa banku BRE Mieczysława Groszka, przedstawicieli policji, banków lokalnych, firmy Doppelmayr i Mostostal, lokalnej przedsiębiorczości, GOPR, Dziecięcą Estradę Regionalną Równica, Radę Nadzorczą i pracowników Kolei Linowej „Czantoria”, przyjaciół i sympatyków. Następnie Cz. Matuszyński mówił: *Stara kolej została uruchomiona dokładnie 17 października 1967 r. Jej budowa trwała prawie dwa lata. Otwarcie miało nastąpić 22 lipca, jednak ze względu na pewne okoliczności zostało przesunięte. Na początku kolej miała 120 krzesełek, po kolejnych modernizacjach 198, a skończyła mając 152 krzeselka. Zdolność przewozowa wynosiła kolejno od 500, poprzez 800, a na końcu 600. Okazuje się, że poprzednia kolej z budynkami kosztowała 28 milionów zł, ta kosztowała 14 mln. Licząc, że stara kolej to połowa całej wartości, to kosztowały tyle samo.*

SEZON CUDÓW W MUZEUM USTROŃSKIM

(cd. ze str. 6)

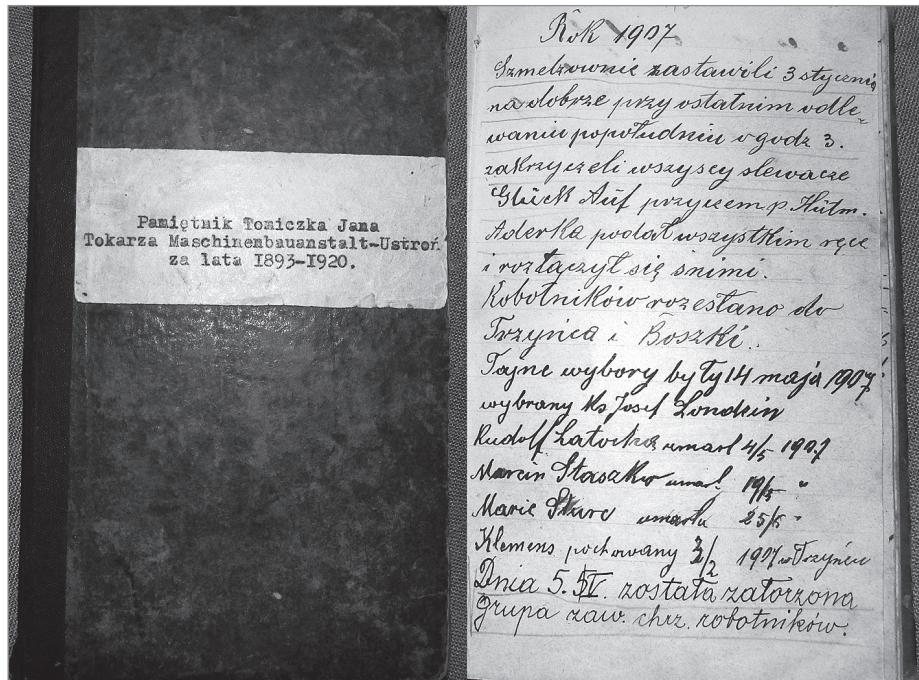
karz w Arcyksiążęcym Zakładzie Budowy Maszyn w Ustroniu, prowadził pamiętnik w latach 1893 – 1920, notując w nim fakty niezwykle cenne zwłaszcza dla nas, badaczy miejscowych tradycji przemysłowych. Do tej pory Muzeum dysponowało tylko fotokopią tego dokumentu.

Zwiększa się nasz zbiór dawnych zabawek, często przychodzą do nas paczki od ludzi z całej Polski, którzy zwiedzili Muzeum i postanowili zasilić nasze zbiory

ulubionymi pamiątkami ze swego dzieciństwa. Poszerza się także kolekcja ręcznie zdobionej bielizny, ostatnio niezwykle oryginalne, przyozdobione koronką klockową halki (zapinane w kroku niczym body) oraz wytworne długie majtki podarowała pani Małgorzata Waclawik – Syrosz. Zasięg naszego Muzeum jest bardzo daleki, ostatnio jechaliśmy po eksponaty aż do Krzyżanowic, gdzie likwidowane są gospodarstwa na terenach przeznaczonych

pod budowę zbiornika przeciwpowodziowego Racibórz Dolny na rzece Odrze. Tamtejsi mieszkańcy zwrócili się do naszego Muzeum, przekazując cenne relikty przeszłości, między innymi fenomenalną młóckarnię z prawdziwie rustykalnym jednocyndrowym silnikiem z kołem pasowym, poruszającym na wózku, pługi (w tym jeden drewniany), piękną cyntrofugę (kto pamięta, co to było?) oraz dużą maselniczkę klepkową typu beczkowego z korbką, która jest spełnieniem naszych muzealnych marzeń, a także sporo innych eksponatów. Wielu ludziom zależy, aby ich pamiątki rodzinne trafiły w dobre ręce i zostały zachowane dla przyszłych pokoleń, co jest właśnie naszym głównym zadaniem.

Alicja Michalek



K R Z Y Ż Ó W K A

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

POZIOMO: 1) kompan, 8) gatunek literacki, 9) jej skutkiem L-4, 10) stary niedźwiedź mocno..., 12) ma teczkę w IPN, 13) skoczny taniec ludowy, 15) pojazd władcy, 16) ognik nadziei, 17) w drzwiach zamykanych na kłódkę, 20) arabska prowincja, 23) herb szlachecki, 24) sportowy czasomierz, 25) jasnożółty pierwiastek chemiczny.

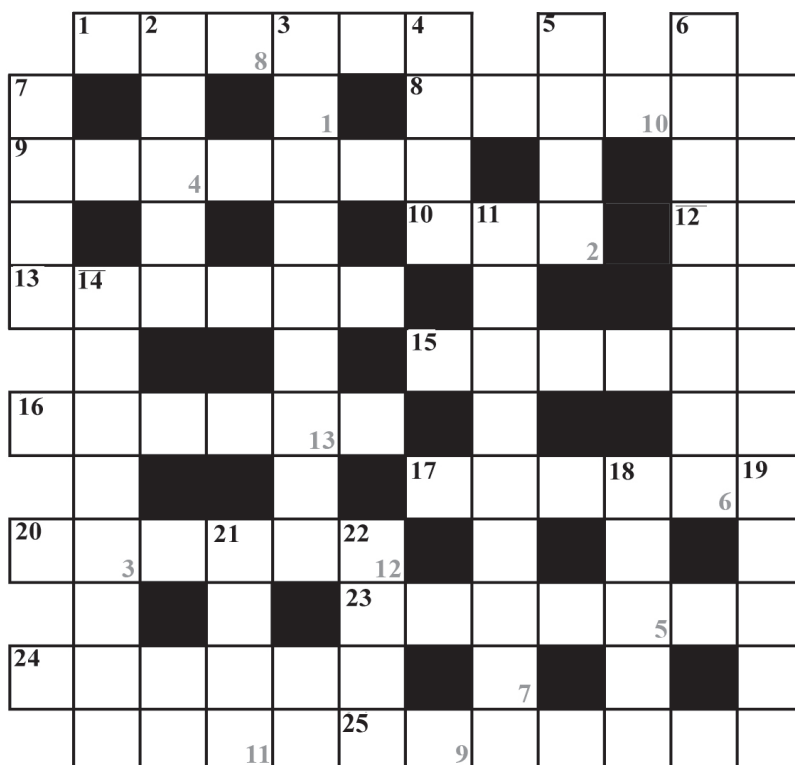
PIONOWO: 2) stolica polskiej piosenki, 3) wiedza tajemna, 4) Adam zdrobniale, 5) Gabriela zdrobniale, 6) wytwórce tandety, 7) atrybut plotkarki, 11) pojazd na oblodzone drogi, 14) mierzy ciśnienie, 18) spanie pod gołym niebem, 19) dla VIP-ów w teatrze, 21) z niej benzyna, 22) męska klatka piersiowa.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 3 lutego.

Rozwiązanie Krzyżówki z numeru 2

LODOWISKO NAD WISŁĄ

Nagrody w wys. 50 zł otrzymuje: **Marek Legierski** z Ustronia, ul. M. Skłodowskiej. Zapraszamy do redakcji.





Tak atakują Belfrzy...

Fot. W. Suchta

CIĄGNIE POD SIATKĘ

Kończą się rozgrywki Amatorskiej Ligi Siatkówki w Ustroniu. Rywalizuje dziesięć drużyn, a spotkania odbywają się w niedzielę w sali Szkoły Podstawowej nr 2. Gra się tak jak w lidze, czyli w niedzielę każda drużyna gra jedno spotkanie. Inauguracja nastąpiła 2 października. W minioną niedzielę rozegrano przedostatnią, czyli 8. kolejkę ligową. W niedzielę, 22 stycznia rozegrano spotkania:

OSP – Leśnicy 3:0 (22, 22, 9)

Kasa Chorych – Kubaka 3:0 (7, 10, 7)

Drużyna A – Brenna 3:0 (20, 13, 22)

Belfry - Rudzica 3:0 (16, 25, 17)

Teraz My – Sarenki 0:3 (21, 22, 16)

Praktycznie o trzecie miejsce w lidze w minionej kolejce rywalizowały drużyny Belfrów i Rudzicy. Belfry to ubiegłoroczny tryumfator, Rudzica grała w lidze po raz pierwszy. Kapitan Rudzicy Piotr Dziendziel o swojej drużynie i lidze mówi:

– W tych rozgrywkach debiutujemy. Wcześniej graliśmy w okolicznych turniejach w naszej gminie, także w Bielsku-Białej. Ligowe spotkania rozgrywamy po raz pierwszy. Na jednym z naszych turniejów, które organizujemy dwa razy do roku w Rudzicy, zaprosiliśmy ekipę z Ustronia i tak nawiązaliśmy kontakt. Jest tu bardzo dobra organizacja, poziom wyrównany, nikt nie odstaje, więc świetna zabawa. Co prawda musimy tu dojeżdżać, ale jedziemy w dwa-trzy samochody. Z drużyną nie ma żadnego kłopotu, gdyż w Rudzicy jest takie zainteresowanie siatkówką. Gramy amatorsko, a i tak mamy swoich kibiców. Jak tylko jest okazja i mamy wolne miejsca w samochodach, zabieramy ich na mecze. Wszyscy lubimy siatkówkę i nas ciągnie pod siatkę. Trenujemy dwa razy w tygodniu po dwie godziny. Z frekwencją nie ma kłopotów, chyba że są to wakacje. Wówczas przychodzi siedem osób. Ale w pozostałe miesiące zawsze jest nas przynajmniej 12 osób na treningu. W Ustroniu

w każdym meczu liczymy na zwycięstwo, choć nie zawsze się udaje.

Fenomenem Amatorskiej Ligi Siatkówki w Ustroniu jest to, że rozgrywki trwają kilka miesięcy i prawie co tydzień trzeba w niedzielę wygospodarować czas na mecz. Do tego sami się organizują, sami ustalają terminy, sami sędziują. Jeżeli podczas meczów rodzą się wątpliwości, to jak

zaobserwowałem, z decyzjami sędziego wszyscy się godzą. Generalnie można powiedzieć, że liga sama się napędza, choć są ludzie trzymający nad wszystkim pieczę.

– Sami tę ligę założyliśmy z Bogdanem Kozłem – mówi Jacek Górny. – Najpierw mieliśmy wizję ligi amatorskiej w Ustroniu. Trzy lata temu ruszyła i trwa do dzisiaj. Na początku było sześć drużyn, obecnie jest dziesięć, czyli niezły progres. Biorące udział zespoły bardzo się zmieniały, dbają o wizerunek, poziom gry rośnie, ogólnie bardzo fajnie. Wszyscy do ligi podchodzą bardzo ambitnie. Od początku założeniem jest liga amatorska, a jest to sto osób bawiących się w siatkówkę, więc chyba warto. Jesteśmy Drużyną A z Lipowca, ale oprócz nas występuje jeszcze OSP Lipowiec, zresztą moi uczniowie. A patrząc szerzej, to gracze z Lipowca są w czterech drużynach. Drużyna Teraz My też ma korzenie w Lipowcu. W Lipowcu mamy salę w szkole Podstawowej nr 5 i tam spotykamy się na siatkówce już ponad 20 lat i trochę zawodników się przewinęło. Są więc gracze z Lipowca, drużyny z Lipowca. Pan Kozieł i ja z Lipowca i inicjatywa wyszła z Lipowca.

Podobne ligi są w Cieszynie, Skoczowie i może uda się zorganizować turniej ligi mistrzów amatorów.

– Niech przyjadą mistrzowie z poszczególnych lig i się zmierzają – mówi o takim pomysle J. Górny. **Wojśław Suchta**

1. Kasa Chorych	24	24:1
2. Drużyna A	21	21:4
3. Belfry	18	19:7
4. Rudzica	15	16:11
5. Sarenki	12	15:14
6. OSP	10	13:17
7. Teraz My	9	10:16
8. Brenna	4	7:22
9. Leśnicy	4	7:22
10. Kubala	3	4:22



... a tak Rudzica.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik miejski. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Monika Niemiec**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek biblioteki), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 7.30-15.30. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustronńska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 23.01.2017 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 31.01.2017 r.